

Zdzisław J. Winnicki

ORCID: 0000-0002-8636-2373

zdzislaw.winnicki@uwr.edu.pl

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Nauk Społecznych

Czas Apokalipsy, czyli atak na świat Zachodu

Józef Białek, *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację,*

Wydawnictwo WEKTORY, Wrocław 2020, ss. 333

DOI: 10.34739/doc.2021.18.21

Józef Białek, znany wydawca, przedsiębiorca, publicysta i działacz polityczny, edytor nie mainstreamowych książek w tym własnego autorstwa (np. *Czas niewolników. Jak świat stał się własnością kilku korporacji*¹), zaproponował swoją wersję genezy i skutków globalnych wydarzeń. Ich ukoronowaniem jest obecny stan spraw ogólnoswiatowych, widzianych z perspektywy zburzeń ideologicznych, społecznych, politycznych i ekonomicznych, jakie obserwujemy na tle tego, co autor nazywa *nową* rewolucją.

Rewolucja, której – zdaniem Białka – jest ubezwłasnowolnienie narodów i państw poprzez planowe, *miękkie*, bez użycia siły, przejęcie władzy. Przez kogo? Tu autor stawia, jak sam podkreśla, hipotezy, które sytuuje na tle genezy zjawiska, upatrując w nim „Plan”, prowadzący według niego do stopniowego rozmontowywania cywilizacji łańciskiej/zachodniej przez siły dążące do likwidacji suwerenności państw narodowych na rzecz „rządu światowego”, wykorzystującego do tego celu organizacje międzynarodowe w skali makro oraz sterowane zewnętrznie organizacje pozarządowe w skali mikro (państwowej). Celem jest niekontrolowana władza. Planem,

¹ J. Białek, *Czas niewolników. Jak świat stał się własnością kilku korporacji*, Wrocław 2019.

środkiem (spiskiem) jest metoda zapoczątkowana przez tajne stowarzyszenie Iluminatów. Dla realizacji Planu konieczne jest, jak stara się dowodzić Białek, zniszczenie cywilizacji (zachodniej).

Hipotezy, argumenty i konkluzje autora nie są nowe. Przewidywali je autorzy teorii cywilizacji na czele z polskim uczonym Feliksem Konecznym. Powstała liczna literatura z gatunku, określonego przez ich przeciwników jako *spiskowa teoria dziejów*. Po próby opisu bardziej skutków niż genezy w literaturze polskiej sięgnął ostatnio w bestsellerowych wydaniach swych książek profesor Wojciech Roszkowski, publikując *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji Zachodniej oraz Bunt barbarzyńców. 105 pytań o przyszłość naszej cywilizacji*². Pisał o tym zmarły niedawno Roger Scruton, zaś dwa lata temu Douglas Murray w książce *Przedziwna śmierć Europy*³.

Białek przedstawił swoją wizję genezy Planu, jego etapy ze szczególnym uwzględnieniem metod zastosowanych we współczesnej Polsce, a następnie założenia, projekty i decyzje realizowane globalnie w tzw. agendach ONZ. Na koniec hipotetycznie wskazał demiurgów zmian, do jakich zaliczył światowej rangi *postępowe* fundacje amerykańskie na czele z organizacjami Rockefellerów i Gates'ów oraz Sorosa. Białek, podobnie jak Roszkowski, nie ma wątpliwości, że siły wrogie tradycji Zachodu mają dziś przewagę. W ich rękach są światowe i krajowe finanse, media, a także w większości polityka, edukacja, nauka, sztuka. Nie tylko kreują pieniądź, ale też kreują „wartości”. Dzięki temu faktycznie dziś mają szanse rządzić światem (polityka globalna), a jak ostatnie wydarzenia, związane z fałszywą, jak zaznacza Białek pandemią, pokazują, że „w dużym stopniu nim rządzą”. I dodaje zaraz: „Jednak każda władza ma swój kres, również władza absolutna (...) im bardziej się rozrasta, tym więcej sił musi zużywać, aż w końcu upadnie. Zanim się jednak to stanie, musimy być przygotowani, aby ocalić to, co najlepsze”⁴. Jak to zrobić? Autor wysuwa koncepcję budowania zwielokrotnionej „arki” cywilizacyjnej.

Jak wspomniano wyżej, słowami kluczowymi tej książki są pojęcia: cywilizacja i władza. Białek skupia się na cywilizacji łańcuch-

² W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Kraków 2019.

³ D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja, tożsamość, islam*, Poznań 2017.

⁴ J. Białek, *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację*, Wrocław 2020, s. 331.

skiej/zachodniej, przyczyny upadku której analizuje. Nie uwzględnia jednakże paradygmatu ogólnocywilizacyjnego, czyli relacji wszystkich siedmiu głównych cywilizacji świata, a o roli jednej, tj. rosyjsko-prawosławnej w ogóle nie wspomina. Dlaczego? Postawimy naszą hipotezę w tej mierze na końcu niniejszej recenzji, porzostając w tym miejscu na stwierdzeniu autora, że właśnie cywilizacja zachodnia jest zasadniczym przedmiotem jego rozważań. Wszędzie zresztą, gdy odnosi się do tego pojęcia ma na myśli i analizuje odniesienie tylko do tej cywilizacji. Wspomina wprawdzie o roli Chin, miejscu geopolitycznym Indii i Afryki, ale głównie jako o przedmiocie oddziaływań opisywanych przez niego środowisk antycywilizacyjnych, rozumianych wyłącznie jako skierowanych na destrukcję cywilizacji zachodniej.

Książka składa się z „Wstępu” i sześciu rozdziałów: I. „Nowy wspaniały świat, czyli eksterminacja białych ludzi”; II. „Dwa wieki rewolucji, czyli dzieje projektu rozmontowywania cywilizacji”; III. „Globalna indoktrynacja, czyli jak się truje umysły”; IV. „Pajęczyna, czyli kto, jak i za ile nami manipuluje”; V. „Sztab generalny, czyli kto i jak dyryguje globalną rewolucją”; VI. „Pajaki, czyli wszystkie nitki w tych samych rękach”. Książkę podsumowuje Zakończenie.

W rozdziale pierwszym J. Białek, przywołując liczne statystyki i wykresy, skupia się na przyczynach depopulacji białej rasy w państwach cywilizacji Zachodniej (Europa Środkowa, Zachodnia, USA, Kanada – nie podejmuje wątków australijskich i nowozelandzkich). Jako przyczyny wskazuje niechęć do reprodukcji, rosnącą bezpłodność, masowe popieranie różnych technik antykoncepcyjnych z zalecaną aborcją, wreszcie rozprzestrzeniającą się ideologią oraz praktyką *gender* i homoseksualizmu. Wszystko to połączone z obserwowaną w ostatnich latach praktycznie niehamowaną na Zachodzie Europy „inwazją »uchodźców«” stawia, jak uzasadnia Białek, „Zachód jako hospicjum”, a komentuje to nawiązując do tytułu książki: „świat, w którym żyjemy przypominający biblijną Sodomę gdzie nie obowiązują tradycyjne normy (...), a jedynym kryterium jest zysk i doraźna przyjemność. Jest to jednocześnie świat pełen rozpusty i lęku, przemocy i degeneracji, w którym zepsuci ludzie psują się jeszcze bardziej, bez nadziei na wyjście

z sytuacji”⁵. Pyta przy tym, „jak do tego doszło?”, odsyłając do swych analiz oraz wniosków w kolejnym rozdziale.

Rozdział II w ujęciu Białka to wskazania na skutki ateistycznego Oświecenia, czyli w głównej mierze materializm i ateizm, laicyzacja, praktyka i skutki terroru rewolucji francuskiej oraz ideologie i inżynierie społeczne, do jakich zalicza: pozytywizm według teorii Auguste’a Comte’a, marksizm klasyczny (materialistyczny) oraz techniki społeczne psychoanalizy według Freuda, z podkreśleniem podjętych przez innych freudystów triumfów – efektów „seksualnych obsesji” z zastosowaniem behawioryzmu jako „hodowli ludzi”, zaprogramowanych na bodźce (np. reklamowe) lub reklamowanych jako jednie naukowe czy postępowe. Te oraz kolejne etapy i metody „rozmontowywania cywilizacji” autor oparł o znaczenie metody, która jest motywem przewodnim jego analiz i wniosków: metodę Iluminatów. W niej upatruje zasadniczy kierunek działania (metodę), przejęty następnie przez marksizm klasowy, a po jego odrzuceniu, jako mało skuteczny lub skuteczny lokalnie i czasowo – marksizm kulturowy, który według Białka (ale też innych analityków problematyki) wykreował poprzez neomaksystowską „szkołę frankfurcką” kulturowy *proletariat zastępczy* w ramach teorii i praktyki politycznej jako: feminizm, LGBT, a wreszcie równoległe: ekologizm, klimatyzm, które z kolei znalazły realizacje w diagnozowanej przez Białka oenzetowskiej agendzie tzw. zrównoważonego rozwoju, unifikującej, jak podkreśla autor, świat globalnie. Poprzez zarówno merytoryczne rezolucje ONZ, jak i przez narzucanie sztywnych już norm prawa międzynarodowego, w jego wersji pozytywistycznej odrzuca się wszelki wpływ koncepcji prawnonaturalnych. Białek nazywa to budową *Novus Ordo Seclorum*⁶.

Podkreślono wyżej Białka tezę o sprawczości i aktualności koncepcji Iluminatów⁷. O tym tajnym stowarzyszeniu (zakonie) na-

⁵ Ibidem, s. 51.

⁶ Ibidem, s. 134-138.

⁷ Uwaga: Autor niemal nie nawiązuje do sprawczości masonerii. Nie wyjaśnia tego, ale, jak należy sądzić, współczesne środowiska sprawcze raczej odrzuciły archaiczną i skomplikowaną rytualną, a zarazem najwidoczniejszą formułę masońską na rzecz nieuchwytnych organizacyjnie metody iluminackiej. Podobnie Białek nie nawiązuje też do roli Zakonu Syjonu, w jaki poprzez finanse przekształcić się mieli Templariusze. Nie ma też wzmianki o czwartej formule tajnych organizacji – Assasynów, do jakiej nawiązują zorganizowane integrystyczne środowiska islamskie jako Al Kaida czy ISIS. Chyba, że przyjąć, iż Józef Białek uznał, iż pierwsi to wielka

pisano wiele. Białek umiejscawia je w omawianym rozdziale dla wskazania roli, jaką grupa ta odegrała w projekcie (metodzie) systemu kontroli i nadzoru nad kształtowaniem pożądaných wartości (antywartości) społecznych w warunkach zaprojektowanej i wdrażanej w rewolucyjnej Francji – i likwidacji religii (chrześcijańskiej), uznanej za główną oporę przed cywilizacyjną destrukcją. Zakon Iluminatów założony 1 maja 1776 r. przez profesora prawa i historii Adama Weishaupta, którego *credo* brzmiało: „książęta i narody znikną z powierzchni ziemi bez użycia przemocy, rasa ludzka stanie się jedną rodziną, a świat siedzibą ludzi rozumnych”⁸.

Metodą zaproponowaną przez Weishaupta było zastąpienie wyłącznej władzy nad majątkiem, władzą nad „kontrolą ludzkich sumień”, a zatem jak to należało rozumieć współcześnie = nad kulturą, co właśnie przejął jako metodę marksizm kulturowy. Próba praktyczną zastosowania tej metody był przebieg i rozwiązania polityczne, wprowadzone po raz pierwszy masowo przez rewolucyjne rządy jakobinów we Francji. Zakon Iluminatów upadł, jakobini także, ale pozostała metoda. Jej elementy ze wskazaniem na postaci demiurgów, jacy odegrali rolę w „dopinaniu” i stosowaniu Planu Weishaupta ukazane są przez autora recenzowanej monografii w dalszej części rozdziału.

Rozdział III to wskazanie, jak wielowektorowo, wielowątkowo i masowo postępuje, jak zaznacza Białek, tytułowe „trucie umysłów” po to, by zaistniała przywołana wyżej „kontrola ludzkich sumień”. Do jej realizacji, jak dowodzi autor, używane są: powszechny system *nowoczesnej* edukacji, poprawne politycznie uniwersytety, masowa pop–kultura, zastępowanie tradycyjnych pojęć tzw. nowomowa, przekształcana w prawnie umocowaną obowiązkowość metodą stosowania i penalizacji „politycznej poprawności”, wreszcie postępująca destrukcją Kościoła katolickiego, zaprogramowaną w latach 60. XX wieku tzw. otwarciem (Agiornamento) soboru Watykańskiego II-go, a skutkującą między innymi skrajnie destrukcyjnymi wpływami „lawendowej mafii” w Kurii Rzymskiej, seminariach duchownych i strukturach kościołów lokalnych. Temu ostatniemu zjawisku Józef Białek poświęca więcej uwagi zaznaczając, że

finansjera, o jakiej pisze w dalszych częściach swej analizy, a drugich potraktował w ramach efektu współczesnego naporu tzw. uchodźców na Europę Zachodnią.

⁸ F. Wheen, *Jak brednie podbiły świat*, Warszawa 2005, s. 176.

ma to znaczenie fundamentalne dla destrukcji cywilizacji łańskiejskiej/zachodniej, gdyż jej główny depozytariusz – Kościół katolicki i jego nauczanie – zostały uznane przez „kapłanów” *Novus Ordo Seculorum* za ostatnią barierę chroniącą cywilizację przed wizją i praktyką Nowego Wspaniałego Świata, który z przewidywań Huxley’a staje się płynnie i coraz szybciej wdrażaną rzeczywistością – jak trawestuje Białek: metodą podgrzewania żaby.

I stało się, jak pisze dalej, gdyż „jeśli zestawimy wartości kulturowe lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku z obecnie propagowanymi wartościami, zobaczymy, że dokonała się diametralna zmiana, wskutek której dawne antywartości stały się dziś podstawą nowej moralności”⁹ (pederastia, wulgarność, nagość, pornografia). I zaznacza dalej „Takie właśnie wzorce znajdujemy wszędzie wokół siebie. Epatują nimi reklamy, filmy i seriale, kolorowe gazety i tanie powieści, programy telewizyjne oraz internetowe media społecznościowe”¹⁰ i podsumowuje: „ceną za życie wbrew naturze jest degeneracja i rozpad”¹¹. Cóż do tego dodać? Zachęcić do przemyślenia nie nowatorskich przecież tez Józefa Białka, zawartych w jego książce.

W rozdziale czwartym autor uświadamia czytelnika, „kto, jak i za ile nami manipuluje”. Mowa jest w nim o niezwykle w ostatnich latach rozwiniętej sieci społecznej, sponsorowanej przez demiurgów Nowego Wspaniałego Świata, osławionych organizacji pozarządowych (NGO’ów), nie podlegających kontroli państwa narodowego i finansowanych w lwiej części przez ośrodki zagraniczne (też w znaczącej mierze pozarządowe), ale także przez rządy narodowe motywowane do tego przez globalne organizacje międzynarodowe, zarówno pozarządowe, jak i rządowe. Białek podkreśla (powszechnie zresztą zauważalną) metodę, w wyniku której odbywa się „rewolucja kulturalna”, sterująca ludzkimi umysłami i streszcza to tak: „W dzisiejszym świecie rolę podstawowych komórek rewolucyjnych przejęły tzw. organizacje pożytku publicznego, a więc stowarzyszenia i fundacje. To dzięki nim prowadzona jest powszechna indoktrynacja”¹². Działają, jak podkreśla autor, pod szczytnymi powierz-

⁹ Ibidem, s. 116.

¹⁰ Ibidem, s. 117.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, s. 182.

chownie celami, jak np. działania charytatywne, „zdobywając kolejne przyczółki dla władzy rewolucji (...) używając haseł [pozytywnych] w rodzaju «demokracja», «tolerancja», «równość», «różnorodność», «wielokulturowość», «integracja» i tak dalej”, oraz o zabarwieniu negatywnym, tj. „przeciw: «dyskryminacji», «nietolerancji», «nierówności», «homofobii», «wykluczeniu», «szowinizmowi» i tak dalej”¹³.

Nie miejsce tutaj na objaśnianie powyższego. Jest ono obecne we, wprawdzie rozproszonym, niszowym, ale dostępnym dla zainteresowanych materiale, zarówno naukowym, jak i publicystycznym. Ważnym natomiast ustaleniem autora jest enumeratywne wymienienie, chyba wszystkich najważniejszych z punktu widzenia analizowanego tematu, stowarzyszeń i fundacji, działających w Polsce. Jak ukazuje Białek, jest to skala i zasięg ogromny! Omawia on podstawowe cele i zasady działania najistotniejszych z punktu widzenia wdrażania „rewolucji kulturowej” instytucji, od Fundacji Batorego poprzez organizacje typu *gender* i LGBT, klimatystów, wegan. Jeszcze istotniejsze dane, jakie przy tej okazji przytoczył dotyczą finansowania w tym zewnętrznego oraz niekontrolowanego przez państwowe organy nadzoru finansowego (*sic!*). Są to kwoty oszałamiające. I tak np. w ciągu 14 lat sama UE wydała, jak pisze Białek, na „propagowanie rewolucji kulturowej” w Polsce łącznie 25 mld euro¹⁴. I dodaje, że Unia nie jest jedynym ze sponsorów. Wskazuje na tych innych w kolejnych rozdziałach, tutaj wymieniając jako zasadnicze m.in. Open Society Foundations G. Sorosa, ILGE Europe czyli Międzynarodowe Stowarzyszenie Gejów i Lesbijek oraz takie fundacje, jak Sapling, holenderska Mama Cash, Het Actiefonds, Fundacja im. H. Boella, szwedzki Sigrid Rausing Trust, belgijska fundacja Evens, Arcus Foundation, Global Fond for Women. Wymienia też w tym kontekście sponsorów krajowych państwowych (ministerstwa) i samorządowych. Są to dane zaskakujące, na co dzień nieznanie obywatelom naszego państwa. Pełnią, jak podkreśla Białek, „rolę podstawowych komórek rewolucyjnych w poszczególnych państwach Zachodu”¹⁵. Od siebie dodajmy, że na ogół nie działają w obrębie pozostałych cywilizacji np. islamskiej czy chińskiej.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem, s. 199.

¹⁵ Ibidem, s. 218.

Kto tym „steruje” centralnie ? Józef Białek opowiada o tym w rozdziale piątym: „Sztab Generalny, czyli kto i jak dyryguje globalną rewolucją”. Na wstępie autor uprzedza spodziewaną krytykę zaznaczając: „Jeśli chce się dziś ośmieszyć pewne poglądy, przypina się im łątkę «teorii spiskowej». Faktem jednak jest, że dzieje świata to ciąg spisków i niejawnych układów. Jeśli ktoś oskarża kogoś o głoszenie teorii spiskowej, możemy być pewni, że boi się ujawnienia prawdy [o sobie]”¹⁶. Według Białka „sztabem” były i są organizacje międzynarodowe od komunistycznych Międzynarodówek Robotników, ale też, i tu duże zaskoczenie dla „niewtajemniczonych”, poprzez Ligę Narodów do współczesnej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ich cechą, jak twierdzi, była natura organizacji i działania oparte „o język nowomowy”.

Piękne słowa i piękne zasady, ale Józef Białek zaznacza: „Nie można się dać na to nabrać: to tylko przykrywka, a prawdziwym celem jest władza”¹⁷. Dla udowodnienia swych tez autor przywołuje postaci, które intensywnie pracowały nad urzeczywistnieniem idei „rządu światowego”, który na obecnym etapie pozytywizuje prawnie cele organizacji poprzez konwencje prawa międzynarodowego publicznego, organizowanie Światowych Konferencji wytyczających politykę ONZ, a zatem i kodyfikacje prawa z udziałem państw członkowskich. Wymienia jako przykłady („narzędzie propagandy ONZ”) Światowe Konferencje w sprawie Kobiet (od 1972 r. do konferencji pekińskiej z roku 1995 zalecającej ogólnoswiatową politykę *gender*). Potem precyzuje kolejne zarzuty wobec agend ONZ, narzucających globalną politykę unifikacji zagadnień ochrony zdrowia, edukacji, nauki, nauczania oraz preferencji kulturowych (WHO, UNESCO, FAO, MFW, WTO, WEF). Białek wskazuje, że owa globalna unifikacja dotyczy metod i środków leczenia (szczepienia!), narzucania edukacji seksualnej, propagowania ideologii *gender* i LGBT, finansowania i kredytowania np. upraw żywności genetycznie modyfikowanej, zasad kontroli handlu międzynarodowego, itd. W książce znajdziemy opisy szczegółowych polityk, których celem jest, jak twierdzi Białek, podporządkowanie państw polityce globalnej, w tym nie tylko samych organizacji, bo te, jak wynika z tez autora, służą światowym korporacjom, a organizacje między-

¹⁶ Ibidem, s. 223.

¹⁷ Ibidem, s. 229.

narodowe są ich „pasem transmisyjnym” do przymuszania państw oraz społeczeństw do wyzbycia się suwerenności politycznej i wolności obywatelskiej na rzecz zunifikowanej i wszechstronnej polityki globalnej. Koncerny i korporacje są bowiem silniejsze (bogatsze) niż rządy narodowe.

Tu należy podjąć częściową polemikę z autorem, który prawidłowo wskazując na politykę wymienionych agend ONZ na rzecz globalizacji wymuszonego postępowania społeczności międzynarodowej, zdaje się zapominać o pewnych okolicznościach. Zgromadzenie Ogólne ONZ nie ma kompetencji prawodawczych, a samo prawo międzynarodowe nie działa automatycznie z samej swojej treści normatywnej. Rezolucje ZO są wskazówkami dla agend i propozycją dla społeczności międzynarodowej (państw), a konwencje (kodyfikacje) prawa międzynarodowego wchodzi w życie wyłącznie w stosunku do tych państw, które je ratyfikują. Bo normy tego prawa wprowadzane są w życie w stosunku do państw (albo niewprowadzane) poprzez zgodę na to prawa krajowego (ustawy wyrażające zgodę na związanie się i ratyfikację przez głowę państwa). Czym innym jest nacisk, na ogół skuteczny bo uwarukowany np. funduszami (pożyczki, kredyty, dotacje), a czym innym związanie się prawem międzynarodowym. Nie ma możliwości bezpośredniego narzucenia tego prawa państwom, które odmówią związania się jego normami. Jaka jest praktyka ? To już inna dyskusja.

Drugą wątpliwością, zgłaszaną do treści omawianego rozdziału jest wybiórcze przywołanie postaci, które, mając wpływ na kształtowanie się instytucji, o których pisze Białek, nie wyczerpują listy. Chociaż wskazania na rolę doktryny prawnej Hansa Kelsena, roli Roberta Mosesa w instalacji siedziby ONZ w Nowym Jorku czy donacji jej siedziby gruntowej przez J. D. Rockefellera są uzasadnione, jednak są to kwestie do odrębnego omówienia, niekoniecznie w kontekście hipotez oraz tez rozważanych przez Józefa Białka w omawianej książce. Na zakończenie autor zamiast podsumowania przywołuje szokującą tezę autora książki zatytułowanej *Ukryte oblicze ONZ* Michela Schooyansa, księdza profesora uniwersytetów w Leuven i Sao Paulo: „W środowiskach związanych z ONZ zniszcze-

nie narodów stanowi cel, którego realizacja pociągnie za sobą defini tywną likwidację antropocentrycznej koncepcji praw człowieka”¹⁸.

Tak też to widzi Józef Białek, który w ostatnim szóstym rozdziale zadaje końcowe, „ostanie pytanie, na które chcemy odpowiedzieć w tej książce (...) kim są ci ludzie cienia”, *poruszający marionetkami*, za jakie uznaje na podstawie przedstawionych wyżej hipotez i tez organizacje międzynarodowe, rządowe i pozarządowe. Ponieważ byłoby to bardzo poważnym oskarżeniem konkretnych osób, Józef Białek zastrzega, „że większość przedstawionych tu opinii ma zaledwie status hipotez, które warto jednak zbadać choćby po to, aby przestać naiwnie wierzyć, że rzeczy na świecie toczą się same z siebie, przez nikogo niekontrolowane”¹⁹. Wbrew takiemu założeniu Białek wskazuje nie tylko owych *ludzi cienia*, nie do końca zresztą, jak się okazuje, aż tak „zacienionych”. Wskazując postaci i znów (*sic!*) ich fundacje, autor ilustruje ich globalną działalność poprzez ukazywanie sfer działania w dziedzinach polityki: zdrowia, żywności, populacyjnej, finansowej i dodajmy, ostatnio tzw. „praworządności”, zgodnie z celem, jaki według niego, przyświeca demiomurgom budowy Nowego Wspaniałego Świata: władzą na tymi dziedzinami w skali globalnej. Szczególną rolę wiąże autor z działaniami Fundacji Rockefellera, skupionymi, jak to wykazuje, na „kontrolu populacji poprzez nadzór nad systemem zdrowia i medycyną”²⁰, co ma się przejawiać w nadzorze (iluminatyzm!) nad kontrolą urodzin z uwzględnieniem aborcji, sterylizacji i eugeniki, przemysłu farmaceutycznego i produkcją żywności oraz „kontrolą umysłu” w dziedzinach mediów, edukacji i nauki poprzez finansowanie i wspieranie instytucji tworzonych przez tę fundację. Swoje tezy autor dokumentuje wykazami światowych struktur powiązanych z agendami ONZ, realizującymi na przykład tzw. zieloną rewolucję, upowszechniającą techniki GMO. Wreszcie Białek dochodzi do zasygnalizowania zjawiska, z którym świat boryka się obecnie – z globalną pandemią groźnego wirusa, co miałyby według autora na celu: „wprowadzenia globalnego poziomu strachu obniżającego odporność; wywołało antagonizmy wewnątrz państw; dało pretekst

¹⁸ Ibidem, s. 242. Józef Białek zdaje się zapominać, że od 1964 r. Stolica Apostolska jako Państwo Miasto Watykan posiada stałego obserwatora w ONZ w randze nuncjusza.

¹⁹ Ibidem, s. 280.

²⁰ Ibidem, s. 281.

do wprowadzania stanów nadzwyczajnych w tym izolacji społecznej; wyeliminowało małe i średnie przedsiębiorstwa w interesie wielkich koncernów i gospodarki bezpośrednio kontrolowanej przez państwa; **poddanie całej światowej populacji szczepieniom prewencyjnym oznaczającym pełną kontrolę na populacją**²¹ [podkreślenie ZJW]. Jako dowód na tę spełniającą się na naszych oczach wizję Białek przywołuje „wewnętrzny dokument Fundacji z roku 2010”, zawierający *Scenariusze przyszłego rozwoju technologicznego i międzynarodowego*, co miało/ma być związane z nadejściem w przyszłości pandemii nieznanego wirusa”, prognozowanego w tym dokumencie na rok 2012. Białek przytacza tę prognozę (scenariusz, *expressis verbis*²²), twierdząc w zakończeniu: „Nadszedł rok 2020 i scenariusz, opracowany dekadę wcześniej, wszedł w fazę realizacji (...) [a] Władcy tego świata mają bowiem wyraźne dążenie: zmniejszyć liczbę ludności, aby było łatwiej rządzić”²³.

Bardzo mocne tezy (choć wcześniej Autor zaznacza, że są to hipotezy) skorelowane z stanem wywołanym przez Covid-19! W końcówce rozdziału, a zarazem książki Białek uzupełnia wyżej zarysowaną hipotezę działaniem entuzjasty szczepionek, czyli Billa Gatesa i jego Fundacji oraz globalnego koncernu informatycznego. Fundację tę Białek kwalifikuje jako „klon” Fundacji Rockefellera. Podaje przy tym statystykę wydatków (inwestycji?) Gatesa w dziedzinach takich jak: kontrola chorób zakaźnych, badania nad HIV i AIDS, kontrola gruźlicy, opieka zdrowotna i reprodukcyjna, badania nad statusem planowania rodziny, badania w dziedzinie nowych technologii w rolnictwie, promowanie „świadomości rozwoju” [?] i technikę zarządzania w wyżej wymienionych sferach. Ma to, według Białka, wzmocnić światową politykę przede wszystkim depopulacyjną. Działania przywoływanej (przywoływanych) Fundacji realizowane są, jak podkreśla autor, „przez ludzi Gatesa i Rockefellerów” w strukturach agend ONZ, takich jak na przykład UNICEF, FAO i WHO. Do tego dochodzą działania w zakresie totalnej informatyzacji z wykorzystaniem technologii 5 G i ... powszechna *smartfonizacja*, używana do indoktrynacji i kontroli praktycznie każdego

²¹ Ibidem, s. 300.

²² Ibidem, s. 302-303.

²³ Ibidem, s. 303.

człowieka na naszym globie. Dalszym ciągiem może być już tylko czipowanie²⁴.

Tak oto zdaniem Białka zostaje wdrożony model Weishaup-
ta: władza przez kontrolę nad zdruzgotaną cywilizacją ła-
cińską/zachodnią, którą zastąpi (?) nowy model „cywilizacji naukowo-
technicznej”. Że to jest możliwe, Białek wskazuje już działający
w praktyce cywilizacyjny, współczesny model chiński. Istna Apoka-
lipsa i spełnienie „proroctwa” Huxleya, jakie oglądaliśmy dotąd wy-
łącznie w filmach *science fiction*. Czy to się dzieje naprawdę? Białek
twierdzi, że tak. Jak wiemy, nie tylko on. Książka Józefa Białka to
jeden z bardziej wyrazistych głosów (manifestów) w tej nierównej
dyskusji, jaka jeszcze istnieje, wobec dominacji absolutnej mediów
sprzyjających nadchodzącej przemianie cywilizacyjnej.

Czy autor widzi alternatywę i zatrzymanie trendu jaki, we-
dług niego, nieuchronnie nie tylko nadchodzi, ale wręcz wkracza
w fazę bezpośredniej realizacji? O jednej nadziei, jaką Białek upa-
truje w „przeciążeniu systemu” już wspomniano. Wydaje się jed-
nak, że autor wątpi w taki rozwój sytuacji. Pisze bowiem, że „nie-
wątpliwie siły wrogie tradycji Zachodu mają dziś przewagę we
wszystkich wskazywanych w książce aspektach wpływu czy wręcz
władzy”. Wiara Białka w „kres władzy absolutnej”, w „zużycie się”
bazuje na obserwacji historycznie upadłych imperiów.

Faktycznie zdegenerowane lub „przeciążone” imperia upada-
ły. Imperium trwa, gdy jest agresywne. Zdegenerowane i bierne,
upada. Przykładów można przytaczać wiele. Józef Białek wskazuje
w tym zakresie na upadek Cesarstwa Rzymskiego. Rzecz w tym, że
imperium to jednostka polityczna, a cywilizacja to struktura kultu-
rowa. Jako taka upaść może, ale nie musi, o czym jak wielokrotnie
tutaj wskazywaliśmy świadczą losy cywilizacji chińskiej. Jest ona
agresywna, a po wykorzystaniu modernizacji typu zachodniego,
skuteczna. Rzym nie był cywilizacją, był imperium. Cywilizację ła-
cińską ukształtowało zachodnie chrześcijaństwo, zaś jej główne
wartości, jak przypomina Białek, przechowały w europejskich „wie-
kach ciemnych” (V–VIII wiek) zakony, nazwane przez autora „ar-
kami” kultury i wartości. O *budowę* systemów „arki” apeluje zatem
Józef Białek. Apeluje o tworzenie wspólnot ludzkich, które „połączą

²⁴ Ibidem, s. 321-322.

idee i wartości oraz wspólne cele”²⁵. Ma to być swoisty „drugi obieg, alternatywnej sieci relacji samopomocy i samokształcenia, wzmacniającego jego członków, dający im poczucie sensu i wsparcie w zdenerwieniu z oficjalną władzą”²⁶. Białek proponuje „długi marsz” uważając, że skoro raz się to naszej cywilizacji udało, może się udać ponownie. Wydaje się, że Józef Białek już taką własną „arkę” stworzył. Jest nią Wydawnictwo WEKTORY, w którym od lat wydaje książki, jakie nie mogłyby ukazać się gdzie indziej. Wokół WEKTORÓW buduje także środowisko na miarę niewielkiego, także o zasięgu międzynarodowym, *think tanku*. Jest więc nie tylko teoretykiem sprawy, którą głosi, ale realizatorem działań, jakie na własną miarę animuje. I trzeba dodać, że takie „arki” istnieją (wydawnictwa, *think tanki*, czasopisma, środowiska). Czy okażą się skuteczne?

Książka Białka jest manifestem tez i hipotez. Nie jest systemem filozoficznym ani monografią o charakterze właściwym opracowaniom naukowym. Jest jednakże ważnym, choć momentami szokującym głosem dyskusji nad zasadniczymi problemami, z jakimi praktycznie spotyka się niewątpliwie zmieniająca się, a zatem upadająca cywilizacja Zachodu, taka, jaką znaleźliśmy przez wiele stuleci. Modernizacja trwa, lecz westernizacja klasyczna upada. Trzeba o tym dyskutować, wyjaśniać i promować jako idee obronne. To między innymi jest celem książki Józefa Białka. Jaki będzie odzew na *Czas Sodomy*? Można wskazać dwie możliwości. Jeżeli zdobędzie rozgłos, *mainstream* uzna to szyderczo za kolejny przypadek jeszcze jednej teorii spiskowej. Jeśli książka rozejdzie się tylko w „arkach”, *mainstream* ją tradycyjnie zamilczy. Bo Plan, ujawniony w hipotezach Józefa Białka jest bowiem albo tak oczywisty i jasny, że wręcz nieprawdopodobny, by weń uwierzyć, albo jest mitem albo Prawdą. „Arki” będą czytać, dyskutować i przekazywać w swoich kręgach. Czy dotrze szerzej – zobaczymy po efektach dystrybucji i reakcjach.

* * *

Na bazie tez i hipotez Józefa Białka można i należy postawić zatem już w tym miejscu kilka uwag, korygujących lub uzupełniających. Białek pisze o „zamachu na cywilizację”, utożsamiając ją

²⁵ Ibidem, s. 331.

²⁶ Ibidem.

przede wszystkim z cywilizacją zachodnią. To jej kres wieszczy, wskazując na metody i środki, jakie są podejmowane przez opisywane przez niego środowiska oraz instytucje „antycywilizacyjne”. Niemniej wiemy przecież, że obok cywilizacji Zachodniej istnieją inne, jak choćby wymienione przez Samuela Huntingtona: rosyjsko-prawosławna, islamska, hinduistyczna, chińska, latynoamerykańska i leżąca niejako na uboczu japońska. Pozostają one w interaktywnym „zderzeniu” i rywalizacji. Mająca zastąpić zachodnią „cywilizacja naukowo-techniczna”, o ile powstanie, zapewne nie zdominuje w całości pozostałych. Przekáže modernizację, ale nie zdominuje *neowesternizacją*. A więc, cywilizacje (w liczbie mnogiej) trwają i wygląda na to, że w większości, w przewidywanym czasie przetrwają. Tylko zachodnia ulega autodestrukcji i naporowi zewnętrznemu. *Genetyczny* Demiurg tej autodestrukcji, na którego metodę jako aktualną powołuje się Białek, Weishaupt prawdopodobnie nie uznawał istnienia pozostałych, zresztą za wyjątkiem Rosji, gdyż były zdominowane w XVIII i XIX wieku przez cywilizację zachodnią. Metoda działań cywilizacji jako takich jest znana – usiłują zdominować pozostałe. Czy któraś z nich upadła zachodnią zdominuje (niekoniecznie siłowo)? Chyba, że jakimś cudem (*sic!*) zachodnia przegrupuje siły i się odrodzi we współpracy z którąś z pozostałych. To jednak kwestia, której Józef Białek chyba świadomie nie podejmuje, koncentrując się na cywilizacji zachodniej (Europa Zachodnia, USA i Kanada oraz Australia z Nową Zelandią). To do niej odnosi przede wszystkim swoje tezy i dowody.

Dlatego, mając na względzie przyszłość książki, należy zasugerować, by ewentualne drugie uzupełnione wydanie uzyskało zmodyfikowany tytuł: nie *Sodoma*, co sugeruje opowieść o zbrodniach seksualnych, ale *Apokalipsa*. Podobnie należy bezwzględnie zmienić szatę graficzną okładki. Jest pretensjonalna i nie oddaje idei zawartych w książce. Zaproponować można: *Czas Apokalipsy czyli zamach na cywilizację Zachodnią*. Podobnie zalecić można dokonanie przeglądu i korekty ilustracji. Usunąć sprawiające wrażenie pretensjonalnych karykatur, gdyż negatywnie wpływają na odbiór zarówno tekstu, jak też znaczenie niezwykle wymownych schematów, zestawów i tabel prezentujących twarde dane, w oparciu o jakie Białek buduje hipotezy i tezy. Po co wystawiać się na

złośliwości przeciwników, dając im argumenty dla ośmieszenia, co, jak można przewidywać, i tak nastąpi²⁷.

Bibliografia / References

Białek J., *Czas niewolników. Jak świat stał się własnością kilku korporacji*, Wrocław 2019.

Białek J., *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację*, Wrocław 2020.

Murray D., *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja, tożsamość, islam*, Poznań 2017.

Roszkowski W., *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Kraków 2019.

When F., *Jak brednie podbiły świat*, Warszawa 2005.

²⁷ I drobna uwaga korekcyjna: na str. 203 autor, prezentując sylwetkę Aleksandra Smolara na tle ówczesnego środowiska opozycyjnego, błędnie określa część tego środowiska z okresu tzw. wydarzeń marcowych 1968 r. jako tzw. „partyzantów”. Błąd: to byli tzw. „komandosi”, a „partyzantami” – ludzie PZPR skupieni wokół Mieczysława Moczara. Prawdopodobnie z pośpiechu wydawniczego są także w publikacji pomyłki w numeracji stron.

